Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 67 Kraków, piątek 21 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500,000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M

Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Korupcja

Sanacja finansowa i walutowa jest nie do pomyślenia bez uzdrowienia stosunków gospodarczo-politycznych. Rozpleniło się w Polsce do potwornych rozmiarów nadużywanie stanowisk politycznych do drapieżnego szarpania mienia państwowego na korzyść osób prywatnych. Prywata zagnieździła się we wszystkich porach ustroju państwowego. Gwałtowne wzbogacanie się kosztem skarbu państwa stało się obyczajem tak powszechnym, że skandal za skandalem wychodzi teraz na jaw i czyszczenie tej stajni Augjasza, które obecnie się rozpoczęło, jest zaprawdę herkulesową pracą.

SKANDAL ŻYRARDOWSKI

Wszystkich sił swoich używa ósemka, celem zatuszowania skandalicznych sprawek i obrony skompromitowanych winowajców. W sejmowej podkomisji budżetowej, wybranej dla zbadania nadużyć w sprawie żyrardowskiej, **CHADECKI** poseł Romocki postawił wniosek, zwalniający b. ministra Kucharskiego od odpowiedzialności za tę skandaliczną sprawę. Jednakowoż podkomisja odrzuciła ten wniosek, wbrew sprzeczny z wynikami dochodzeń. Temsamem podkomisja wyraziła potępienie p. Kucharskiego. Wkrótce i na pełnem posiedzeniu zajmie się Sejm tą sprawą, albowiem poseł **Moraczewski** złożył do laski marszałkowskiej **wniosek o postawienie p. Kucharskiego w stan oskarżenia.** Wniosek posła Moraczewskiego opiewa:

1. B. minister przemysłu i handlu, p. Władysław Kucharski, umową z dnia 13 sierpnia 1923, zawartą z Towarzystwem akcyjnem „Żyrardów", dopuścił do spłaty 448.480 franków szwajcarskich, zamiast włożonej przez skarb państwa w zakłady żyrardowskie kwoty 3,586.163 franków szwajcarskich, przez co wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwocie 2,137.634 franków szwajc.

2. Powołując się na powyższą umowę b. ministra przemysłu i handlu, p. Wł. Kucharski polecił PKO udzielić Tow. akc. „Żyrardów" pożyczki w kwocie 488.484 franków szwajcarskich na warunkach, umożliwiających Towarzystwu spłatę pożyczki kwotę 18.810 franków, czem wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwocie 470.674 franków.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Oskarżyć przed Trybunałem Stanu b. ministra przemysłu i handlu, Władysława Kucharskiego, posła na Sejm, za to, że przez swoje działanie w czasie i w zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwotach 2,137.684 franków i 470.674 franków.

P. poseł Konopczyński będzie tedy miał w Sejmie sposobność pełnienia w dalszym ciągu „zaszczytnej" funkcji obrońcy p. Kucharskiego, którą wziął na siebie na osobliwej „akademji" endeckiej w Krakowie...

SKARBOFERM

Jedną z pijawek, które wysysają Polskę, jest górnośląski „Skarboferm", na którego czele stoi **WÓDZ CHADECJI,** p. Korfanty. Imieniem podkomisji, wyłonionej do zbadania gospodarki „Skarbofermu", przedłożył poseł Bartel wprost druzgocące wnioski na sejmowej komisji budżetowej.

I oto w czasie, gdy w Sejmie demaskowanie tej instytucji znajduje się w pełnym toku, zamieszcza „Skarboferm" sążniste artykuły (pióra p. dra Wacława Szperbera, właściciela biura ogłoszeń „Prasa"), jako płatne ogłoszenia w dziennikach krakowskich. Artykuły te „czyszczą" na gwałt reputację „Skarbofermu", przedstawiając go jako niewinnego baranka i istnego dobrodzieja państwa i narodu. A wydawnictwa dzienników łakomią się na miljardy, płacone za umieszczenie tych artykułów i ogłaszają je w formie, wprowadzającej w błąd publiczność, gdyż niczem nie zaznaczają, że te artykuły są płatnymi inseratami, nie pochodzącymi od redakcji, skutkiem czego czytelnicy biorą te płatne inseraty strony interesowanej za artykuły redakcyjne. Jestto nieprzyzwoitość w najwyższym stopniu. A to celowe wprowadzanie opinji w błąd przez „Skarboferm" kosztem wielu miljardów — przed ukończeniem dochodzeń sejmowych! — jest niesłychanie znamienne. Czysta sprawa nie potrzebuje obrony zapomocą płatnych inseratów w formie oszukującej czytelników.

WITOS KOSZYKARZEM

Pod tym tytułem zamieścił wydawany przez posła dra Putka „Chłopski Sztandar" (Nr. 12) następujące oskarżenie:

W Krakowie zawiązany został „Syndykat Koszykarski", spółka akcyjna, a prezesem Rady nadzorczej tej spółki jest b. premier poseł Wincenty Witos. W Radzie nadzorczej tejże spółki zasiada także „prawa ręka" Witosa b. poseł Rączkowski, redaktor „Piasta". Syndykat ten wydzierżawił w latach 1921—1922, 1923 i 1924 od Nadleśnictwa Państwowego w Niepołomicach pięćset hektarów ziemi państwowej w gminach Sierosławice, Grobla, Koźlice i Pasternak. Ziemie te od niepamiętnych czasów z roku na rok wydzierżawiane były jako pastwiska przez mieszkańców wymienionych gmin, a dzierżawiła je przeważnie najbiedniejsza ludność. Tymczasem nadleśnictwo w Niepołomicach bez ogłoszenia licytacji w zainteresowanych gminach lub w gazetach, wydzierżawiło wymienione pastwiska na lat 10 Syndykatowi Koszykarskiemu. Syndykat ten obiecał płacić Skarbowi Państwa czynsz odpowiadający równowartości 200 kg. żyta za 1 ha, który to czynsz jednak dzięki łaskawości nadleśnictwa w Niepołomicach dla spółki akcyjnej p. Witosa, został zaraz obniżony o 50 procent. Miejscowa ludność dla zamydlenia oczu otrzymała jako rekompensatę nic nie warte i ustawicznie zalewem wody zagrożone pastwiska za wałem. Na pastwiskach obecnie przez Syndykat Koszykarski dzierżawionych, nie wolno było chłopom ani skiby orać, tymczasem Syndykat Koszykarski obrócił owe parcele przy pomocy inżyniera na uprawę... buraków cukrowych. Ludność, widząc te niesłychane praktyki, chodziła na skargę do redakcji „Piasta", ale bezskutecznie. Tylko kilku wójtom, tak zw. „pyskaczom", zostały gęby pozamykane, albowiem zaspokoiło ich nadleśnictwo małemi skrawkami. Ostatnio w listopadzie ubiegłego roku Syndykat Koszykarski sprzątnął gminie Niepołomice obszar pastwiska 33 hektarów kontraktem dzierżawnym znajdującym się w aktach ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych pod L. 2705/L. IV 23 także po za czynszem dzierżawnym równającym się 200 kg. żyta, atoli już wniesiono prośbę do okręgowego Zarządu lasów we Lwowie o zniżenie czynszu o 50 procent.

Ciekawe jest w tej sprawie stanowisko nadleśnictwa, które nie ogłosiło przetargu publicznego na dzierżawę i „wygoliło" dotychczasowych dzierżawców chłopów, którzy poczynili znaczne wkłady siejąc ozimine itd. Syndykat Koszykarski nie chce im ani grosza zapłacić, nadleśnictwo umywa ręce, a biedni ludzie padają ofiarą geszeftów towarzystwa akcyjnego posła Witosa i jego poplecznikôw. Wszystko się to dzieje pod pozorem popierania szkół koszykarskich, na które Syndykat Koszykarski dostał koncesję pismem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dn. 19 listopada 1923 Nr. 11528/23 D III, ale których do dnia dzisiejszego nie uruchomił i nawet na rok 1924/1925 nie uruchomi, bo nie ma do tego odpowiednich sił. Te koncesje są w ręku Syndykatu Koszykarskiego instrumentem do wkręcenia się do urzędów państwowych celem wymuszania na nich świadczeń w rodzaju kontraktów na dzierżawę terenów wiklinowych nad Wisłą. Dzięki tym koncesjom ministerjalnym ta witosowa Spółka Akcyjna dzierżawi od rządu w szczególności od okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie gmach o 12 ubikacjach i parcelą trzy czwarte hektara w Niepołomicach za czynszem rocznym sześć tysięcy marek!!! W urzędzie ziemskim okręgowym w Krakowie już czynione są zabiegi o kupno parceli przylegającej do tego objektu państwowego, a wszystko to robi pod szumną reklamą szkolnictwa zawodowego, a w gruncie rzeczy na dnie tego wszystkiego kryje się najordynarniejszy wyzysk mienia państwowego".

* * *

Tak więc całe życie gospodarcze Polski zakażone jest rakiem, który trzeba bezwzględnie i gruntownie wyciąć i wypalić, jeżeli państwo polskie ma ozdrowieć!

Poseł tow. Daszyński w Sejmie

(Telefonom od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Dziś po dłuższej chorobie zjawił się w Sejmie poseł Ignacy Daszyński. Klub PPS przywitał go owacyjnie. Pos. Daszyński czuje się **bardzo dobrze**, nie znać na nim śladów przebytej ciężkiej choroby.

Komisja sejmowa dla zajść 6 listopada

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

W obecności ministra sprawiedliwości p. Wyganowskiego i przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych obradowała dziś komisja sejmowa, wybrana dla zbadania zajść listopadowych **w Krakowie**, Tarnowie i Borysławiu. O zajściach w Borysławiu referował tow. pos. **Lieberman.** Po ożywionej dyskusji uchwalono, że komisja 1 kwietnia wyjedzie z Warszawy i **2 kwietnia będzie w Borysławiu**, gdzie zbada na miejscu sytuację, jaka była w krytycznym czasie i przesłucha świadków. Uchwalono dalej dnia 1 kwietnia odbyć posiedzenie, na którem o zajściach krakowskich złoży sprawozdanie pos. dr. **Putek** (Wyzwolenie).

Trybunał stanu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Sejm wybrał 8 członków Trybunału stanu.

Wybory w Niemczech i we Francji

Jak ogłosiły telegramy, parlament niemiecki został rozwiązany, a wybory nowego wyznaczone na 4 maja. Parlament francuski jeszcze obraduje, ale za kilka dni kończy się jego normalna kadencja tak, że wybory odbędą się również w maju, albo w czerwcu. Oba te wybory i ich wynik wywrą wielki wpływ na ukształtowanie się stosunków politycznych w przyszości w Europie i dlatego należy im poświęcić kilka uwag.

Zarówno w Niemcech jak i we Francji wybory będą się odbywały pod hasłem obawy dotychczasowych większości przed utratą tej większości, ale z rozmaitych powodów. W Niemczech reakcja nacjonalistyczna pójdzie do szturmu przeciw dotychczasowej socjalistyczno-centrowo-demokratycznej większości, we Francji zaś żywioły radykalne i socjalistyczne wystąpią do walki przeciw dotychczasowemu „blokowi narodowemu", który — stworzony w r. 1919 przez Clemenceaua — stał się w rękach Poincarego narzędziem gwałtownej polityki imperjalistycznej. To też wybory w obu krajach będą się odbywały pod hasłem: za i przeciw traktatowi wersalskiemu, za polityką pojednania albo za polityką bezwzględności.

Prawdopodobnie akcja wyborcza w obu krajach przybierze najostrzejsze formy dopiero w połowie kwietnia. Wówczas kwestja, która będzie tajnem a zasadniczem hasłem wyborczem: kwestja reparacyj będzie wyjaśniona, gdyż do tego czasu spodziewają się orzeczenia międzynarodowej komisji rzeczoznawców. Nie ulega wątpliwości, że — co pisma francuskie podkreślają — przyszłość zależy od tego, jak będą wyglądać Reichstag i paryska Izba deputowanych. Mimo że kwestja walutowa obecnie góruje we Francji, nie należy sądzić, jakoby wybory we Francji były „wyborami walutowymi". Ratunek franka jest na dobrej drodze, a zresztą wykluczonem jest, aby jakiekolwiek stronnictwo francuskie szło do wyborów z hasłem: za lub przeciw frankowi, gdyż co do tego niema różnicy poglądów.

W Niemczech sytuacja przedwyborcza nie jest tak jasna, jak we Francji. Trzeba pamiętać, że w dotychczasowym Reichstagu socjaliści byli najsilniejszem stronnictwem i że w ostatnim czasie, odkąd u steru jest rząd Marxa-Stresemana, socjaliści formalnie do większości nie należeli. Oni to właśnie swą opozycją przeciw odnowieniu finansowych pełnomocnictw rządu i przeciw podtrzymaniu stanu wyjątkowego spowodowali wczesne rozwiązanie parlamentu, mimo że z całego stanu rzeczy nie mogą liczyć na decydujące zwycięstwo.

Walka wyborcza w Niemczech rozegra się między prawicą a lewicą. Pierwsza, przyznająca się otwarcie do negatywnego stanowiska wobec republiki, tworzy pozatem wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju z tej racji, że otwarcie głosi hasło niewypełnienia zobowiązań traktatu wersalskiego. Inną jest rzeczą żądać rewizji tego traktatu, co czynią wszystkie stronnictwa niemieckie, a inną sabotować jego postanowienia, jak długo obowiązują. Stronnictwa dotychczasowej większości ciągle przecież zapewniały, a czynili to po kolei kanclerze Wirth, Cuno, Stresemann i Marx, że Niemcy chcą wypełnić swe zobowiązania, ale muszą mieć czas i możność tj. moratorjum i pożyczkę zagraniczną.

Dotychczasowe wybory do kilku sejmów (Turyngja, Meklemburg) i do rad miejskich nie są pomyślną prognozą dla stronnictw obecnej większości. Wszędzie uwidacznia się wzrost prądów nacjonalistycznych, których ostatecznym celem jest zmiana ustroju, zniweczenie dzieła wyrosłego z rewolucji w listopadzie 1918 i z konstytucji wejmarskiej z r. 1919. Pod tym względem wynurzenia Helffericha, Hergta, Wullego, Graefego i innych przywódców prawicowych nie pozostawiają żadnych wątpliwości. A można sobie łatwo wyobrazić, jak przyjęłaby Europa zachodnia tj. była ententa taki przewrót w Niemczech z widokami na powrót Wilhelma albo na osadzenie na tronie bawiącego już w Niemczech Kronprinza. Byłoby to zupełnem przekreśleniem życzliwego dla Niemiec stanowiska Anglji, byłoby wolnem polem dla polityki Poincarego czy jego następcy.

O to właśnie idzie przy wyborach we Francji: utrzyma się czy też padnie Poincare? Walka wyborcza we Francji będzie miała jedno podziemne hasło: okupacja Ruhry. Jak z jednej strony zwolennicy Poincarego nie ustają w głoszeniu zdania, że okupacja ta była czynem wielkim i korzystnym, tak z drugiej strony przeciwnicy jego głoszą, że był to czyn nierozumny i szkodliwy. Prawda, jak zwykle, leży w pośrodku. Nie ulega wątpliwości, że okupacja zagłębia Ruhry zmusiła Niemcy do szeregu ustępstw, ale prawdą też jest, że korzyści gospodarczych Francja z niej nie odniosła; przeciwnie — przez zrujnowanie Niemiec osłabiła ich siłę płatniczą i na długi czas pozbawiła się widoków otrzymania gotówki.

Z przebiegu walk w parlamencie i w senacie o pełnomocnictwa finansowe dla rządu okazuje się, że pozycja Poincarego nie jest bardzo silną. Swoją drogą, szanse gabinetu mającego w rękach maszynę wyborczą są we Francji, jak wszędzie indziej, lepsze niż w wypadku, gdyby wrogi rząd kierował wyborami, ale jednego przeciwnika i ta maszyna nie pokona, mianowicie nieufność chłopa i małego kapitalisty, na którego ten właśnie rząd nałożył wielkie podatki, naraził ich na stratę oszczędności w rencie narodowej, spotęgował drożyznę. Te powody osłabiają szanse Poincarego i mogą przynieść sukces tym, którzy powyższe fakta przypisują jego polityce.

Ta polityka Poincarego przez dwa blisko lata niepokoiła Europę, nie dając jej skonsolidować się, burząc to, co inni np. Briand i Lloyd George próbowali doprowadzić do ładu. Naród francuski nie miał możności wypowiedzieć swego sądu o tej polityce, gdyż wyborów nie było, prasa zaś jako wyobrazicielka opinji publicznej wyrażała ją stosownie do swego zabarwienia: urzędowa za tą polityką, niezawisła przeciw niej. Faktem jednak jest, że popierająca tę politykę większość nie czuje się pewną przyszłości; niema pewności, czy wybory utrzymają ją przy większości.

Zarówno wybory w Niemczech jak i we Francji mają jedną i tęsamą cechę: będą się odbywać na podłożu szowinistycznem, co samo przez się nie jest zaletą, a w tamtejszych warunkach ma specjalne znaczenie ujemne. Jeżeli się uwzględni, że te dwa narody, mimo kilkuwiekowej nienawiści, są jednak skazane na sąsiedzkie współżycie, które z konieczności pociąga za sobą ściślejsze stosunki gospodarcze, to w interesie zarówno ich jak i całej Europy leży, aby zbliżające się wybory były przejściową burzą, po której powietrze jest czyściejsze, w którem łatwiej pomówić i porozumieć się można.

Chadecja ostoją klas posiadających

Poseł Chaciński wyplera się klerykalizmu

Sobotni „Głos Narodu" podał mowę posła Chacińskiego, prezesa sejmowego klubu chadeckiego, wygłoszoną na zjeździe chadeckim w Grudziądzu. Organ chadecki przypisuje mowie tej „programowy charakter". Ma ona rzeczywiście „programowy charakter", gdyż jest wyrazem chaosu „dążeń" i „myśli" chadeckiej. Broniąc interesów klas posiadających, a chcąc uchodzić za partję robotniczą, stojąc na usługach obcego Polsce Rzymu, a chcąc udawać patrjotyzm, działając w sojuszu z wrogami demokracji i postępu, a wobec mas udając „demokrację", posługując się wreszcie hasłami chrześcijańskiemi, a w praktyce kierując się nienawiścią, walcząc oszczerstwem i gloryfikując nawet czyny Niewiadomskich — chadecja musi być z natury swej czynnikiem chaosu, pełna sprzeczności w hasłach i działaniu.

To też „program" p. Chacińskiego, co zdanie, to — sprzeczność.

Stwierdza on, że chadecja „jest partją wybitnie katolicką, z katolicyzmu wypływa głównie siła stronnictwa". Ale, mówi dalej p. Chaciński, chadecja „nie jest jednak partją klerykalną".

Twierdzenie to jest wprost humorystyczne! Chadecja nie jest stronnictwem klerykalnem, mimo, że główna jej siła wypływa z katolicyzmu, którego kośćcem jest właśnie — kler!

Wyparcie się jednak klerykalizmu przez wodza chadecji jest o tyle sensacyjnem, że dowodzi, iż chadecy świeckiego stanu poczynają wstydzić się klerykalizmu, który słusznie w opinji szerokich mas uświadomionych obywateli, osądzony został jako czynnik najwstrętniejszego obskurantyzmu.

Ale to chadecji nic nie pomoże! Każdy się przekonywuje, że mimo ładnie brzmiącej nazwy „chrześcijańskiej demokracji", chadecja jest narzędziem wojującej reakcji rzymskiego klerykalizmu.

Stwierdza leader chadecji dalej, że chadecja „nie jest partją dla polityki Watykanu. Kurja rzymska ma swoją politykę, a Ch. D. traktuje ją jak każdą inną (?!) politykę. Jeżeli ta polityka (Watykanu) idzie wbrew interesom Polski" — to myślicie że chadecja, jako polskie stronnictwo zaprotestuje? Ależ nie, bo „to jest rzeczą przedstawiciela naszego (tj. Polski) w Rzymie bronić tych interesów". Tak wygląda traktowanie przez chadecję polityki Watykanu „jak każdą inną politykę"... A jeżeli znajdzie się taki rząd w Polsce, który wystąpi stanowczo przeciw szkodliwej dla Polski polityce Watykanu, wówczas go chadecja okrzyknie rządem masonów i wrogów kościoła!

„Z Rzymem łączy nas jedynie stosunek moralny. Rzymu słuchać chcemy tylko w sprawach wiary katolickiej" — mówi prezes klubu chadecji. I któż w to uwierzy, że stronnictwo, które, jak sam p. Chaciński stwierdził powyżej, czerpie głównie swą siłę z katolicyzmu, a więc z Rzymu, w niczem innem słuchać tego Rzymu nie będzie, tylko w sprawach wiary? Wiemy bowiem, że papieże nakazywali „polakom nietylko modlić się, ale i „czcić cara" (jak mówi Słowacki w „Kordjanie" przez usta papieża Grzegorza XVI), a klerykalizm w Polsce w czasach niewoli skrupulatnie te rozkazy wypełniał. O tem, że chadecja jest partją rzymską, świadczą dziś choćby fakty gorliwej obrony przez chadeków dóbr ziemskich rzymskiego kleru przed reformą rolną, oraz zabiegi chadecji o uwolnienie kleru od płacenia podatku majątkowego od tych dóbr, co jedno i drugie, sprzeczne jest z interesami ludu pracującego i państwa polskiego. Te chyba sprawy nie mają charakteru obrony „wiary katolickiej".

Watykan prowadzi swoją, niezależną politykę. Jest więc dziś mocarstwem, jakkolwiek bez własnego państwa świeckiego, posiadającem olbrzymie państwo międzynarodowe: organizację kościelną, religijną, obejmującą miljony wierzących katolików. Posiadając rząd dusz wierzących mas, Watykan może nie posiadając ni władzy świeckiej ni armji, wywierać swój wpływ polityczny na rządy i państwa o większości katolickiej. Ale polityka Watykanu nie miałaby dostatecznie silnego oparcia, polegając jedynie na organizacji kościelnej. Ekspozyturami Rzymu dla tem skuteczniejszego strzeżenia interesów materjalnych i politycznych Rzymu, oraz wywierania politycznego nacisku „z dołu" w poszczególnych państwach — są właśnie różne tak zwane partje „katolickie" i „chrześcijańsko-demokratyczne". Taką ekspozyturą czynnej polityki międzynarodowego Rzymu w Polsce jest właśnie „nasza" chadecja.

Jedno jeszcze wyjątkowo szczerze stwierdzenie wodza chadecji: „Ale przedewszystkiem sfery posiadające winny zrozumieć, że Chrześcijańska Demokracja jest również ostoją i ich sprawiedliwych (!!) interesów!!...

O, nie wątpimy, iż kapitalizm rozumie dobrze, że ma swą ostoję w chadecji. Czyż trzeba przytaczać fakty z jej działalności polityczno-społecznej? Pisaliśmy o niej nieraz. Z tych też powodów sztandar chadecji nie trafi do „najszerszych warstw społeczeństwa", bo jest sztandarem wrogim klasie pracującej, sztandarem obłudy wobec interesów klasy robotniczej, sztandarem wojującego z ruchem wyzwoleńczym proletarjatu i z dążącym do niezależności od obcych wpływów Rzymu demokratycznem państwem polskiem — klerykalizmu.

Dlatego też śmiesznego wypierania się klerykalizmu przez chadeków, z celem uchodzenia w opinji społeczeństwa za „partję" niezależną od Rzymu i klerykalizmu — nikt dziś na serjo nie weźmie.

P. Chacińskiemu należy się jednak wdzięczność na to, iż stwierdził:

1) Że klerykalizm zbankrutował w opinji szerokich mas i nawet klerykał wypierać się go musi.

2) że Watykan prowadzi politykę nie liczącą się z interesami Polski a nawet wbrew jej interesom i

3) że chadecja jest partją klas posiadających.

M. P.

Rokowania emigracyjne w Paryżu

Warszawa (PAT). Wczoraj wyjechali do Paryża na rokowania w sprawie konwencji emigracyjnej delegaci rządu p. Sokal, jako pełnomocny przedstawiciel rządu oraz p. Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego i poseł Wachowiak jako delegaci rządowi.

—ooo—

25 marca

Dzień 25 marca 1924 r. na wezwanie Międzynarodówki stanie się w całej Europie **Dniem Kobiet.** Będzie to manifestacja o innym zupełnie charakterze, niż te dni kobiet, które pamiętamy z przed wojny. Wtenczas były to manifestacje feministyczne, ogólno-kobiece, do których proletarjat przyłączał się tak, jak się przyłączał w pewnych momentach do manifestacji ogólno-narodowych. Rola feministek burżuazyjnych była w tych manifestacjach bardzo poważna.

Dziś stosunki zmieniły się zasadniczo. Ruch ogólno-kobiecy rozpada się w każdym kraju i rozpadł się u nas, gdy osiągnął zasadnicze zwycięstwo: zdobycie praw politycznych. Hasło: „Kobiety wszystkich klas, łączcie się!" mogło znajdować posłuch tylko tak długo, póki te kobiety były równe w upośledzeniu prawnem. Z chwilą zdobycia głosów różnice klasowe musiały jaskrawo na jaw wystąpić. Dziecko proletarjusza może na ławie szkolnej przyjaźnić się z dzieckiem miljardera, ale gdy dorosną i idą w życie, rozchdozą się ich drogi. Dla kobiet prawie całej Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej skończył się czas małoletności i jak dla dziecka bogacza walki i trudności kończą się z chwilą opuszczenia murów szkolnych, w tej samej chwili, gdy dla dziecka proletarjusza zaczynają się dopiero, tak dla kobiety burżuazyjnej walka o prawa kobiety skończyła się z chwilą zdobycia praw politycznych.

Kobieta burżuazyjna w Polsce ma już prawie wszystko, czego mogła pragnąć. Ma bierne i czynne prawo wyboru do wszystkich ciał ustawodawczych, ma nieograniczone prawo kształcenia się i praktykowania zawodów, jakie zapragnie. Żadna gałąź służby publicznej nie jest dziś prawnie niedostępna dla kobiety, żadna ustawa nie broni jej dostępu na najwyższe nawet szczeble hierarchji państwowej czy gospodarczej. Zostaje jeszcze skasować niektóre obowiązujące w b. Kongresówce paragrafy kodeksu cywilnego, ograniczające swobody mężatek w rozporządzaniu swym majątkiem, ale to jest przy dobrej woli posłanek prawicowych tak łatwe do urzeczywistnienia, że walczyć faktycznie niema o co.

Dla kobiety pracującej prawa polityczne są przedewszystkiem środkiem do celu. Przed nią jest jeszcze walka o ochronę macierzyństwa, o ustawową ochronę pracy kobiet i dzieci, o równą płacę za równą pracę, bo praca zawodowa nie jest dla niej tylko środkiem zadowolenia ambicji i zapełnienia czasu, lecz drogą zdobycia utrzymania; nie może ona wybierać dowolnie zawodu odpowiadającego jej siłom, nie może przerywać jej w każdej chwili, gdy zdrowie tego wymaga i potrzebuje ochrony prawa, jeżeli rasa nie ma zwyrodnieć. Pierwsze prawa ochronne o pracy kobiet i dzieci zostały wprowadzone w Anglji przez burżuazyjną partję konserwatywną nie ze względem ludzkości, ale na skutek alarmu podniesionego przez uczonych, stwierdzających statystycznie, że jeśli kobiety i dzieci nie będą wzięte pod ochronę prawa, ludność angielska zwyrodnieje w ciągu krótkiego czasu, gdyż matki przeciążone pracą rodzą dzieci cherlawe, nierzadko obciążone kalectwem nabytem w łonie matki, zmuszonej prawie do ostatniego dnia pracować w najszkodliwszych warunkach. Wprawdzie sami fabrykanci niewiele się tem wzruszali i reformy zostały przeprowadzone przez obszarniczą partję konserwatywną, która chciała w ten sposób pozyskać głosy w miastach. Nasza burżuazja nie jest bardziej tkliwą, ani na niedolę kobiety pracującej, ani na przyszłość narodu. Nie można zaś przeciwko nim wygrywać obszarników, bo u nas kapitał miejski i wiejski to bracia w Chjenie. Robotnik i robotnica liczyć u nas może tylko na siłę własną, siłę partji socjalistycznej i dzień kobiet winien zagrzmieć żądaniami kobiety pracującej tak głośno, by zbudzili się politycy opierający swoje mandaty o nieuświadomienie klasowe robotnic.

Ale dzień kobiet nie ma być wyłącznie dniem robotnicy pracującej zawodowo poza domem. Nierównie większa masa proletarjuszek korzystając z większego stosunkowo zarobku męża zajmuje się tylko domem i dziećmi i ich głos odezwać się ma 25 marca. I dla nich skarbem, którego wydrzeć sobie nie dadzą, jest 8-godzinny dzień, ten klejnot wolności robotniczej, który nie pozwala kapitaliście zmniejszać ilości robotników przez przedłużenie pracy pozostałych o godziny należne rodzinie. I dla nich ubezpieczenie ich mężów od bezrobocia i powszechne nauczanie dla ich dzieci jest sprawą palącą, ale są one jeszcze postulaty ich przedewszystkiem. Kobieta jest matką, filozofowie i poeci burżuazyjni wiele pięknych frazesów wygłosili o świętości macierzyństwa, ale nic nie uczyniło społeczeństwo burżuazyjne, aby zapewnić położnicy prymitywne wygody i opiekę lekarską, któraby ją uchroniła od śmierci lub ciężkiej choroby w następstwie połogu. W czasie walki o prawa kobiet wołano, że jedynem polem pracy dla kobiety jest jej dom, ale nie uczyniono nic dla zabezpieczenia bytu kobiecie, której męża i żywiciela śmierć wydarła. Wdowy pracowników państwowych otrzymują chociażby nędzne emerytury, ale wdowa po robotniku pożartym przez prywatny kapitał pozostaje bez środków do życia, bez fachu, któryby jej dał chleb, za stara i i za słaba najczęściej, by podjąć się pracy, w której nie trzeba kwalifikacyj, ale za to siły młodości. Czego nie uczyniła burżuazja dobrowolnie, to jej z gardła wydrzeć musi uświadomiona proletarjuszka. Ochrona macierzyństwa, zasiłki dla położnic w ciągu 8 tyg. przed i tyluż po połogu zabezpieczenie bytu wdów i sierot — oto hasła, które zabłysną 25 marca.

Głos kobiety podniesie się w dniu kobiet nietylko z żądaniem chleba, ale i z obroną czci. Żądamy zniszczenia z korzeniem tej hańby kobiet, a tysiąckrotnie większej hańby mężczyzn, która się zowie prostytucją. Nie o zmianę przepisów administracyjnych, nie o ulepszenie czy zniesienie reglamentacji, lecz o położenie końca temu haraczowi hańby, który proletarjat „potrzebom" starych i młodych kawalerów burżuazyjnych płaci ze swoich nieszczęśliwych córek, o zdławienie tego rozsadnika chorób.

25 marca kobiety w całej Polsce żądać będą chleba, praw i czci, ale głos ich silnym być musi, jeśli niema przebrzmieć bez echa. Kobieta polska może nazbyt łatwo otrzymała prawa polityczne, aby potrafiła ich natychmiast dobrze użyć. Proletarjat kobiecy śpi jeszcze, ale śpiąca królewna zbudzić się musi. Niechaj dzień 25 marca 1924 r. będzie dniem jej przebudzenia.

Ochrona polskich robotników we Francji

Wywiad z delegatem rządu F. Sokalem

W związku z rokowaniami polsko-francuskiemi w sprawie emigracji polskich robotników do Francji, które w najbliższej przyszłości mają rozpocząć się w Paryżu, zwróciła się do redakcji warszawskiego „Kurjera Polskiego" do p. Franciszka Sokala, delegata rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, który z ramienia rządu polskiego ma wspomniane rokowania prowadzić, aby zechciał jej udzielić bliższych informacyj co do przedmiotu tych rokowań i zamierzeń rządu polskiego w tej dziedzinie.

P. delegat Sokal oświadczył na zapytanie, iż wobec tego, że rokowania jeszcze nie zostały rozpoczęte i że nawet rząd francuski nie jest jeszcze urzędowo powiadomiony o postulatach rządu polskiego, uważałby za niewskazane bliższe określanie zamierzeń rządu polskiego, a nawet formułowanie dokładne tego, co ma stanowić przedmiot dyskusji. Niemniej jednak p. Sokal scharakteryzował sytuację, jaka skłoniła rząd polski do rozpoczęcia nowych rokowań z rządem francuskim i w ogólnym zarysie podkreślił zamierzenia rządu polskiego w sprawie ochrony polskich emigrantów we Francji na przyszłość.

W sprawie emigracji polskiej do Francji istnieje i obowiązuje konwencja z 3. 9. 1919 roku oraz konwencja uzupełniająca w sprawie pomocy i opieki społecznej z 4. 10. 1920. Mimo to rząd polski czuł się zniewolonym domagać się od rządu francuskiego wyznaczenia terminu nowych rokowań w sprawie położenia robotników polskich we Francji, gdyż uważa on, iż w poszczególnych kwestjach pomimo istnienia konwencji, interesy naszych emigrantów we Francji nie są należycie i dostatecznie zabezpieczone. Niektóre z tych spraw są nawet objęte przepisami obowiązujących konwencji, lecz muszą być one omówione ponownie albo dlatego, że interpretacja tych przepisów ze strony francuskiej odbiega od tej, która przyjęta została przez nas, albo też wykonanie tych przepisów napotkało na przeszkody, nieprzewidziane przy zawieraniu układów. Inne sprawy nie były dotąd objęte konwencjami, ponieważ dopiero życie i praktyka je wysunęła. Pamiętać należy, że emigracja polska do Francji przybrała charakter bardziej masowy, aniżeli to przewidywano wówczas, kiedy ona się zaczęła. Zwłaszcza spotęgowało emigrację polską do Francji przeniesienie się ogromnej liczby Polaków, pracujących w Westfalji do robót we Francji. Dziś już emigracja polska we Francji obliczana jest na przeszło 300.000 osób i spodziewane jest, że liczba ta dojdzie z czasem do pół miljona. Niema potrzeby uzasadniać, że emigracja tak znacznej liczby ludzi zdolnych d opracy, choćby nie była pozbawiona wszelkich korzyści, stanowi dla kraju niepowetowane straty. Niestety jednak, dopóki wszystkie warsztaty pracy nie zostaną w kraju uruchomione, dopóki wszelkie możliwości gospodarcze na całym terytorjum naszego państwa nie zostaną wyzyskane, dopóty będziemy cierpieli ubytek ludzi zdolnych do pracy, którzy w znacznej liczbie udawać się będą na obczyznę, aby tam poszukiwać odpowiedniego i korzystnego zajęcia. To też staraniem rządu polskiego w obecnym okresie musi być takie zabezpieczenie emigrantów, któreby z jednej strony, chroniąc ich od wyzysku, zapewniało im możność osiągnięcia pełnych korzyści z ich własnej pracy, z drugiej zaś, zabezpieczało emigrantów przed wynarodowieniem. Robotnik polski zagranicą, między innemi i we Francji, zażywa powszechnie opinji zdolnego, inteligentnego, pracowitego i, wbrew temu, co się nieraz w kraju słyszy, pracującego bardzo wydajnie. We Francji robotnik polski jest wysoko ceniony, zarówno jako robotnik rolny, jak niemniej jako górnik, lub też robotnik fabryczny. Skargi na robotników polskich są dość rzadkie. Z drugiej strony, częste skargi, płynące od licznych rzesz robotników polskich we Francji, o ile są one uzasadnione, mają często swe podłoże w odmiennych warunkach bytowania i w odmiennej od naszej organizacji pracy i życia. Pomimo, że robotnik polski przystosowuje się względnie łatwo do życia francuskiego, to jednak, z natury rzeczy ma on troski każdego emigranta, ciężko znoszącego trudności, właściwe życiu na obczyźnie. Dlatego też tak ważną jest rzeczą zapewnienie naszym robotnikom we Francji możliwie pełnego życia kulturalnego polskiego, a zatem pielęgnowania polskiej mowy, korzystania z polskiej szkoły, polskiej czytelni i teatru i słuchania polskiego nabożeństwa oraz dania im możności organizowania się dla obrony interesów kulturalnych i materjalnych. Zdawałoby się, że niema nic łatwiejszego, jak uzyskanie dla naszej emigracji choćby tych elementarnych praw polskiego życia kulturalnego, zwłaszcza w kraju zaprzyjaźnionym — we Francji. Jednakże osiągnięcie tego celu będzie wymagało stałego i ciągłego wysiłku z naszej strony, energicznej akcji naszych stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych w kraju i we Francji, zanim będziemy w stanie uznać potrzeby naszej emigracji za zaspokojone. Nie chodzi tu bowiem jedynie o układ między rządami, który musi z natury rzeczy liczyć się z obowiązującem we Francji ustawodawstwem ogólnem, ale przedewszystkiem, o akcję społeczną, która zresztą rozwija się pomyślnie na wychodźtwie i, mając zapewnioną odpowiednią pomoc organizacji w kraju, niechybnie wyda pomyślne rezultaty.

Oczywiście, emigrant polski ma nietylko potrzeby kulturalne, ale i materjalne. Pragnie on, co jest naturalne, aby był dobrze płatny za swoją pracę, w każdym razie nie gorzej od robotnika miejscowego, a nadto pragnie być zabezpieczonym przed wyzyskiem wszelkiego rodzaju hyen emigracyjnych, gdy przychodzi z pomocą swej rodzinie, przekazując jej pieniądze do kraju, lub też przy innych operacjach finansowych, które musi załatwiać we Francji. I tutaj rząd musi stanowczo dążyć do położenia tamy wszelkiego rodzaju nadużyciom, gdyż skrót nie jest w zasadzie w interesie państwa, aby robotnik polski szukać musiał pracy na obczyźnie, to tem więcej szkodzić państwu będzie fakt, iż praca ta nie daje polskiemu robotnikowi należytych korzyści moralnych i materjalnych.

Przepisy konwencji muszą być ściśle wykonywane i zrywaniu kontraktów przez pracodawców należy kres położyć, przyczem i my z naszej strony musimy przestrzegać, by nieusprawiedliwione zrywanie umów przez robotników polskich nie miało miejsca.

Rząd polski ocenia wielką doniosłość sprawy emigracji wogóle, zaś emigracji polskiej do Francji w szczególności. Niema wątpliwości, że rząd dołoży wszelkich starań, aby sytuację emigracji polskiej we Francji poprawić i nadal ulepszać. Jest to zadanie wielkie, ale połączone z niemałemi trudnościami i wieloma komplikacjami.

Ne trzeba się też łudzić, żeby zadanie to mogło być wypełnione odrazu i że parodniowe rokowania, do których mamy przystąpić, doprowadzą do całkowitego uzdrowienia sytuacji. Zabiegi nasze muszą być stałe, ciągłe i nieprzerwane i to nietylko zabiegi ze strony rządu, ale również ze strony całego społeczeństwa i w szczególności ze strony samej emigracji.

Groźbą powszechnego strajku górników w Polsce

Na tle walki o 8-godzinny czas pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa górnicza, 19 marca.

Centralny Związek górników w Polsce na posiedzeniu w dniu 17 bm. w Krakowie, w myśl uchwały komisji centralnej Związków zawodowych postanowił **nie przyjmować żadnych propozycji co do przedłużenia dnia pracy**, lecz domagać się 46-godzinnego tygodnia pracy na Śląsku, w myśl wniosku tow. posłów Stańczyka, Adamka i tow. Uchwała ta ukazała się w „Gazecie Robotniczej". Równocześnie „Zespół pracy", w skład którego wchodzą też Związki nieklasowe, odbył posiedzenie, na którem wszystkie Związki, z wyjątkiem Centralnego Związku górników i organizacji metalowców, zaprotestowały przeciw tej uchwale, postanowiły jej przeciwdziałać i przygotowują odezwę, uzasadniającą konieczność przedłużenia czasu pracy. Wśród robotników oburzenie ogromne, — **część kopalni stoi już dziś w strajku, grozi wybuch generalnego strajku górników w całej Polsce.**

Dziś wyjechała do Warszawy delegacja Związków klasowych z zagłębia dąbrowskiego i z Górnego Śląska. Mimo prowokacyjnego stanowiska przemysłowców, górnicy starają się do strajku nie dopuścić ze względu na sanację skarbu. Krążą pogłoski, że Związki klasowe mają być wykluczone z „Zespołu pracy".

* * *

KOMUNIKAT CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W POLSCE

Zawiadamiamy robotników w przemyśle górnośląskim, że w poniedziałek 17 marca Wydział wykonawczy Centralnego Związku górników odbył posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec zawartej umowy dla przemysłu górnośląskiego, przedłużającej dotychczasowy czas pracy górników. Po stwierdzeniu, że zawarcie umowy doszło do skutku, na podstawie **fałszywego poinformowania delegatów Związków przez delegata rządu, który twierdził**, jakoby naczelni kierownicy organizacji robotniczych wyrazili zgodę na przedłużenie czasu pracy, delegaci wprowadzeni w błąd umowę podpisali.

Zważywszy, że przedłużenie czasu pracy nie przyczyni się do potanienia węgla, a przez to do usunięcia obecnego kryzysu, bo wyczerpani fizycznie przejściami wojny i powojenną nędzą robotnicy przy dłuższym czasie pracy będą mniej wydajnie pracować, że potanienie węgla osiągnąć można przez odpowiednie zreorganizowanie metod pracy, sposobu prowadzenia robót oraz udoskonalenie urządzeń technicznych, dalej że przemysłowcy na uczynioną przez Związki zawodowe propozycję omówienia i obmyślenia środków zmierzających do podniesienia wydajności pracy z wyłączeniem przedłużenia czasu pracy zajęli stanowisko odmowne i przez to udowodnili, że nie chodzi im w tym wypadku o wzmożenie produkcji, lecz w dążeniu do przedłużenia czasu pracy kierują się wyłącznie **reakcyjnemi względami, chęcią odebrania klasie robotniczej tego, co sobie długiemi walkami zdobyła**, Wydział wykonawczy Centralnego Związku górników postanowił jednogłośnie:

Centralny Związek górników stoi nadal na bezwzględnem stanowisku rozszerzenia obowiązującej w Polsce ustawy o czasie pracy na teren Górnego Śląska.

Gdyby przemysłowcy wbrew stanowisku Związku chcieli czas pracy przedłużyć, Centralny Związek górników **wezwie ogół robotników w całym polskim przemyśle górniczym do strajku w obronie dotychczasowego czasu pracy, ewentualnie — o wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy na Górnym Śląsku.**

Jednocześnie postanowiono po porozumieniu się ze Zjednoczeniem zawodowem polskiem zwołać na sobotę dnia 22 marca o godz. 10 rano kongres wszystkich Zarządów oddziałów organizacji, należących do „Zespołu pracy" z udziałem jednego radcy załogowego z każdego przedsiębiorstwa w Katowicach dla **obmyślenia i podjęcia środków obrony przeciwko zamachowi kapitalistów** na dotychczasowy czas pracy.

W myśl powyższego **wzywamy ogół robotników do pracowania na starych warunkach**, gdyż dopiero kongres może zadecydować o zmianie tych warunków.

Za Centralny Związek górników w Polsce
Adamek. Stańczyk.

Centralny Związek górników stoi nadal na bezże przyjąć do wiadomości jakiegokolwiek układu w sprawie przedłużenia czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

wyjaśnienie, które byłoby natychmiast nastąpiło w formie właściwej. Sprawa obniżenia płac w wymienionych fabrykach przedstawia się następująco: Dnia 29 lutego odbyły się pertraktacje dyrektorów z Górki i Szczakowej z delegatami tych fabryk w liczbie 12 w obecności p. dra Salpetera jako sekretarza przemysłowców i mojej jako sekretarza Zw. Chem. Przetarg trwał dobre trzy godziny (a więc była dyskusja i to b. szeroka), a potem została zawarta umowa, mocą której płace dotychczasowe zostały zwaloryzowane. Przez waloryzację ogólnie robotnicy nic nie stracili, wprawdzie pewne kategorje otrzymały płace niższe niż dotąd, jednakże inne kategorje otrzymały podwyżkę płac od 8—20 proc. Do kategorji, które są pokrzywdzone, należą dozorcy zorganizowani w żółtej organizacji i dziewczęta nienależące do żadnej organizacji. Nie twierdzę, że zawarta umowa jest dla robotników b. korzystna, lecz w obecnej dobie żadnej organizacji nie udało się osiągnąć nowych sukcesów, a raczej wszystkie Związki zajmują stanowisko obronne. Wkońcu muszę nadmienić, iż przez cały czas pertraktacji delegaci robotników zajmowali stanowisko wielce umiarkowane, a to z tego powodu, że cementownia w Górce od kilku tygodni stoi nieczynna i około 400 robotników zostało urlopowanych na czas nieograniczony, zaś w Szczakowej bezpośrednio przed konferencją wypowiedziano większej połowie robotników pracę.

Przegląd społeczny

—o—

REDAKCJA CZASOPISMA „GÓRNIK"

przeniesioną została do Krakowa, do Domu górników, Aleja Krasińskiego 8.

BEZROBOCIE A PRACOWNICY UMYSŁOWI

Związek zawodowy pracowników bankowych i ubezpieczeniowych nadesłał nam następujące uwagi:

Przesilenie gospodarcze, wywołane przejściem do waloryzacji i zmianą rządowej polityki kredytowej, najdobitniejszy swój wyraz znalazło w bezrobociu, które objęło nietylko liczne rzesze pracowników fizycznych, ale także po raz może pierwszy pracowników umysłowych. — W rzędzie tych ostatnich znaleźli się przeważnie byli oficerowie i szeregowi, których dotknięci zostali redukcją dla tego, że pracując od demobilizacji uważani są za najmłodsze siły, wobec których instytucje posiadają najmniejsze zobowiązania. — I spytać się należy, czy sprawiedliwe jest takie stanowisko społeczeństwa, względnie odnośnych sfer gospodarczych, które przekreśliwszy swoje zobowiązania z r. 1920, wobec ówczesnych obrońców granic Państwa Polskiego, obecnie pozbawiają ich pracy, pozostawiając ich bez środków do życia. — A może oczekuje się w tym względzie pomocy od państwa, które obecnie w swoich ciałach ustawodawczych przeprowadza ustawę o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia, która na podstawie uchwały rady ministrów może być rozciągnięta na pracowników biurowych. Nie wierząc w wydatniejszą pomoc ze strony państwa ze względu na okres naprawy skarbu uważamy, że wzrastające szeregi bezrobotnych pracowników umysłowych mogą znaleźć zabezpieczenie tylko w formach samopomocy społeczeństwa. — Inicjatywa musi wyjść od polskich sfer przemysłowych i handlowych, które powinny usunąć żywioły nam obce, a dać pracę polskim obywatelom.

Istnieje bowiem szereg przedsiębiorstw polskich, jak np. fabryka cementu w Goleszowie, fabryka cykorji w Skawinie, Śląski Bank Eskontowy w Bielsku, które zatrudniają siły niemieckie i czeskie, odmawiając pracy obywatelom polskim, posiadającym tesame kwalifikacje. — Podnosimy to, aby zaapelować do czynników miarodajnych, oraz sfer społeczeństwa, którym równowaga życia zbiorowego leży na sercu, aby przez odpowiednie postawienie tej sprawy choć w części złagodzić klęskę, jaką stanowi.

Dla ilustracji tych słów podać możemy, że Związek zawodowy pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzplitej Polskiej, zarejestrował w dniu 1 marca b. r. 67 bezrobotnych urzędników, w tem samych prawie b. wojskowych. Dla zabezpieczenia bytu bezrobotnym, poczynił Związek odpowiednie kroki, z których podkreślić należy przymusowe opodatkowanie członków Związku w wysokości 2 proc. od poborów miesięcznych. Pozatem zwrócono się z prośbą o pracę dla bezrobotnych do komitetu wojewódzkiego dla zwalczania bezrobocia, do Pocztowej Kasy Oszczędności, do państwowego biura pośrednictwa pracy, oraz do Związku oficerów rezerwy. Udanie się każdej z tych akcyj zależy od zrozumienia odpowiednich kół społeczeństwa.

PRZEMYSŁOWCY METALOWI PROWOKUJĄ ROBOTNIKÓW

Odnośnie do artykułu pod powyższym tytułem w numerze „Naprzodu" z 8 bm. otrzymujemy od tow. Józefa Foltyna, sekretarza okręgowego Związku rob. przemysłu chemicznego w Dziedzicach, następujące wyjaśnienie:

Jeżeli zastępca Związku przemysłowców powołał się, jakobym bez dyskusji zgodził się na obniżenie płac robotników z cementowni w Górce i Szczakowej, uczynił to widocznie dlatego, aby przedstawiciele Związku metalowców wprowadzić w błąd. Przedstawiciele Związku metalowców nie powinni zbytnio przedstawicielowi Związku przemysłowców wierzyć, boć taktykę przemysłowców każdy zawodowiec doskonale zna. Trzeba było zwrócić się do Związku zaw. robotników przem. chemicznego, którego jestem okr. sekretarzem po wyjaśnienie (ciąg dalszy u góry kolumny).

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbyło się trzecie czytanie ustawy **o ubezpieczeniu od bezrobocia.** Pos. tow. **Reger** wskazał, że prawicowcy i sprzymierzeni z nimi fabrykanci niemieccy zamykają fabryki, pozbawiając robotników zarobku. **Bezrobocie dotyka więcej robotników umysłowych aniżeli fizycznych.** W najbliższym czasie ma być zwolnionych 70 tysięcy urzędników, a **30 tysięcy już zwolniono.** Również przedsiębiorstwa prywatne wydalają urzędników. Pożądanem jest, aby pracowników umysłowych objąć tą ustawą i do tego zdąża nasza poprawka. **Prawica jest temu przeciwna**, gdyż pragnie stworzyć chiński mur między klasą robotniczą a urzędnikami. Partje robotnicze żądają też **objęcia tą ustawą robotników rolnych**, jednak Sejm w II. czytaniu większością trzech czwartych głosów wniosek ten **odrzucił** i dlatego nie możemy tego wniosku wznowić. Następnie mowca omawiał stosunki wśród robotników polskich na emigracji.

W głosowaniu **wszystkie poprawki stronnictw robotniczych odrzucono i ustawę w III. czytaniu przyjęto.**

Przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy

O PRACY MŁODOCIANYCH I KOBIET.

Pos. tow. **Praussowa** wskazuje, że ustawa jest spóźniona, ponieważ wszystkie państwa zachodnie swoje ustawodawstwa zaczęły od ustaw ochronnych. Z tego powodu nie było tam trudności takich, jakie są u nas. W Anglji zniesiono pracę nocną kobiet jeszcze przed 60 laty. **Ustawa obecna** mimo pewnych braków **jest znacznym krokiem naprzód** w kierunku oszczędzania sił przyszłego pokolenia i dlatego powinni ją uchwalić także panowie z prawicy, którzy na wiecach mówią o świętości ogniska domowego i rodziny.

Dyskusję przerwano.

W dalszym ciągu uchwalono wydać sądowi posła Naumana (klub niemiecki), zaś w myśl referatu pos. Liebermana **odmówiono wydania pos. tow. Kwapińskiego.**

Wkońcu obradowano nad wnioskiem nagłym wszystkich stronnictw w sprawie koniecznego zabezpieczenia Polsce wolnego przystępu do morza, a to przez odpowiednie dla interesów Polski załatwienie spraw Gdańska i Kłajpedy. Referował pos. Stroński.

Następne posiedzenie jutro.

Wybuch dynamitu w Mor. Ostrawie

Morawska Ostrawa (PAT). We środę o godzinie 12 w południe odczuto w mieście **gwałtowną detonację.** Jak się okazało, w składzie materjałów wybuchowych firmy „Porubtiva" dawniej „dynamit" Nobel" nastąpiła **eksplozja znaczniejszych ilości dynamitu.** Przyczyny tej eksplozji nie zdołano dotąd wyświetlić. Składy materjałów wybuchowych firmy „Porubtiva" znajdują się w miejscowości Herzmanice w pobliżu Ostrawy. Ofiarą eksplozji **padło 4 robotników**, których wybuch rozszarpał w strzępy. Kilkunastu robotników uległo ciężkim zranieniom. Władze wdrożyły dochodzenia.

Sprawy partyjne

—o—

ZWOŁANIE RADY NACZELNEJ PPS

Na posiedzeniu CKW PPS dnia 17 bm. uchwalono zaproponować CKW zwołanie na 5 i 6 kwietnia Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Ogólne sprawozdanie partyjne.
2) Sprawozdanie organizacyjne.
3) Sprawozdanie finansowe.
4) Sprawozdanie parlamentarne.
5) 1 maj 1924 r.
6) Prasa.
7) Stosunek do Związków Zaw.
8) Stosunek do spółdzielni.
9) Wolne wnioski.

Wiadomości polityczne

—o—

WYJAZD POSŁÓW NIEDZIAŁKOWSKIEGO I ŻUŁAWSKIEGO DO LONDYNU

Warszawski „Kurjer Polski" donosi, że w dniu 19 bm. wyjechali przez Paryż do Londynu posłowie socjalistyczni tow. Niedziałkowski i tow. Żuławski.

DALSZA WYMIANA LISTÓW MIĘDZY MAC DONALDEM A POINCAREM

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu: W kuluarach Izby gmin utrzymują, że między Mac Donaldem a Poincarem odbywa się dalej wymiana depesz, zainicjonowana listem Poincarego, w którym ten wskazuje na opaźnianie się sprawozdania rzeczoznawców i proponuje dyskusję nad szeregiem kwestji, bezpośrednio związanych z techniczną stroną rozwiązania sprawy reparacyjnej.

ROKOWANIA RUMUŃSKO-SOWIECKIE

Jak donosi „Politische Korrespondenz", rokowania rumuńsko-rosyjskie rozpoczną się 24 bm.

KANDYDATURY NA PREZYDENTA AMERYKI

Reuter donosi z Waszyngtonu, iż senator Lafollette przyjmie kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych w razie, gdyby kongres republikański w czerwcu postawił kandydaturę Coolidgea, a ten wystawił zachowawczy program partyjny.

Protest klubu radzieckiego PPS przeciw uchwale podatku lokatorskiego

Protest wniesiono do województwa

Wczoraj wniósł klub radziecki PPS Rady m. Krakowa przez magistrat krakowski do województwa rekurs w sprawie ostatniej uchwały Rady miejskiej, co do podatku od lokali. W rekursie tym zaznaczone jest, że uchwała Rady miejskiej narusza ustawę. Art. 25 bowiem ustawy z 17 grudnia 1921 Dzu. Nr. 2 poz. 6 z roku 1922, postanawia wyraźnie, że wysokość podatku określa do każdoczesnego komornego lub wartości czynszowej na każdy rok podatkowy reprezentacja miasta z mocą obowiązującą dopiero w 2 miesiące po ogłoszeniu uchwały. nie jak onegdajsza Rada miejska uchwaliła, aby podatek ściągnąć wstecz od 1 stycznia br. Ustawa ta nie została zniesiona, a więc uchwała Rady miasta jest wynikiem niezgodnego z prawdą i ustawą oświadczenia referenta, że Art. 25 został uchylony. Protest kończy się apelem do województwa, aby unieważniło uchwałę Rady miejskiej z 17 bm., o ile postanawia ona pobór podatku lokatorskiego w podwyższonej wysokości za czas wsteczny od 1 stycznia br.

Ceny chleba zostały niezmienione

Bułki podrożały

Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na której omawiano obecną sytuację drożyźnianą. Komisja stwierdziła, że zwyżce cen uległa jedynie mąka poznańska, wobec czego żądania piekarzy krakowskich, wypiekających pieczywo przeważnie z mąki tutejszej są nieuzasadnione. Nadto referent aprowizacyjny wyjaśnił, że piekarze korzystają z przydziałów mąki głównego urzędu żywnościowego na warunkach niezmienionych. **Komisja pozostawiła ceny chleba niezmienione, a** uwzględniając nieznaczne podrożenie mąki pszennej, podwyższyła ceny pieczywa białego. 1 tak: 6 dkg. bułka gładka z 50 tys. na 55 tys. mk., 3 dkg. wiedeńska z 36 tys. na 40 tys. mk.

W sklepach podwyższono cenę bochenka chleba o 20 tys., bułki o 2 tys. mk. na sztuce.

Agitacja werbunkowa do czerwonej milicji

Jak się dowiadujemy, władze śledcze policji krakowskiej skierowały do prokuratorji akta sprawy, dotyczące agitacji werbunkowej młodzieży do Rosji sowieckiej. W aferę wmieszanych jest kilka osób, które odpowiadać będą przed sądem w najbliższych tygodniach. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie organa policji przytrzymały w Krakowie kilku młodzieńców, którzy z namowy wysłanników bolszewickich, czynili przygotowania do wyjazdu do Rosji, celem zaciągnięcia się do czerwonej milicji.

Występy młodzieńców poznańskich w Krakowie

Tułaczka po piwnicach i zaułkach

Onegdaj przytrzymała policja w domu pod l. 41 w rynku gł. dwóch osobników, którzy tłomaczyli się, iż szukają noclegu w piwnicy. W toku śledztwa przyznali się owi młodzieńcy, że dopuścili się w Poznaniu kradzieży z włamaniem do sklepu towarów modnych, poczem zbiegli z łupem do Katowic, a następnie do Krakowa. Po drodze sprzedawali okradziony towar i za uzyskane pieniądze szeroko się bawili, mieszkając w hotelach. Wkrótce jednak wyczerpały się pieniądze, wówczas „lekkomyślni" złodzieje poczęli sprzedawać garderobę swoją i części bielizny. Gdy i to źródło dochodów się wyczerpało, młodzieńcy rozpoczęli tułaczkę po zaułkach miasta, piwnicach itp. Jeden z aresztowanych nazywa się Bernard Stelmaszewski, syn właściciela fabryki likierów w Poznaniu, drugi Wincenty Dąbkiewicz, artysta-dekorator z Poznania. Młodzieńców zatrzymano „pod Telegrafem".

„Droelichowskie" 100 kor. czes. znowu w obiegu

W ostatnich dniach organa policji krakowskiej wpadły na ślad fałszywych 100 kor. banknotów czeskich. W trakcie dochodzeń wyszło na jaw, że falsyfikaty pochodzą z dawnej fabryczki kandydata adwokackiego dr. Droelicha, który w swoim czasie skazany został za fałszerstwo banknotów czeskich na 6 lat ciężkiego więzienia i utratę dyplomu. Pod zarzutem puszczania w obieg fasyfikatów 100 kor. czesk., aresztowała policja Wł. Rudnickiego, oraz jego kochankę Helenę Bartel i Konstancję Buczkowską. Jak śledztwo wykryło fałszywe banknoty dostała Bartlówna od Zemanówny, ta zaś otrzymała je od jednego z woźnych sądowych, który zamiast je zniszczyć oddał je Zemanowej dla zabawy jej dzieci.

Nadużycia biur okrętowych w Krakowie

Nadużycia krakowskich biur okrętowych wykryte w czasie kontroli przeprowadzonej przez organa państwowego urzędu pośrednictwa pracy, zostały obecnie ustalone w szczegółach, a akta dotyczące tej sprawy przekazano urzędowi śledczemu dyrekcji policji. Najbardziej skompromitowanemi są biura „Canadian-Pacific", „White Star Line" („Biała gwiazda") i „Red Star Line" („Czerwona gwiazda"). Odpowiadać one będą za pobieranie od emigrantów wysokich zadatków dolarowych, oraz za nieprzebierającą w środkach konkurencję, na czem poszkodowani byli podróżni. Nadto jedna ze wspomnianych firm odpowiadać będzie przed sądem za oszustwa.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 marca.

Ulgi paszportowe dla emigrantów

W związku z ogłoszonem niedawno rozporządzeniem Rady ministrów o podwyższeniu opłat paszportowych urząd emigracyjny wyjaśnia, że dla emigrantów zostaną zaprowadzone paszporty ulgowe. Do ostatecznego załatwienia tej sprawy, które nastąpi w czasie najbliższym, doradza się emigrantom, aby w miarę możności wstrzymywali się z wyrabianiem paszportów. W wypadkach niecierpiących zwłoki należy zwrócić się do urzędu emigracyjnego z przedstawieniem okoliczności uzasadniających prośbę o przyznanie ulgowego paszportu.

—ooo—

POGRZEB TOW. SZCZEPANA KUROWSKIEGO odbył się wczoraj o godz. 10 rano na cmentarzu rakowickim. Ponieważ rodzina zmarłego urządziła pogrzeb o takiej porze, kiedy ogół robotników pracuje, przeto na cmentarzu zebrało się oprócz rodziny tylko grono delegatów krakowskich organizacyj robotniczych, a mianowicie: Rady robotniczej, komitetu obwodowego PPS, klubu socjalistycznych radców miejskich, redakcji „Naprzodu", Kasy chorych, Związku drukarzy, Związku kolejarzy, Rady związków zawodowych i poszczególnych zawodowych związków rol otniczych. Cicho odbył się pogrzeb zasłużonego pioniera socjalizmu polskiego.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. Zmarła w Krakowie w ubiegłym tygodniu tow. Marja Miłobęcka, żona drukarza, przeżywszy lat 48. W młodości pracowała i ona sama w zawodzie drukarskim. W owym czasie była ona jedną z pierwszych, nielicznych wtedy pracownic, które należały do organizacji socjalistycznej. Była członkiem stowarzyszenia robotniczego „Siła" i grywała tam w teatrze amatorskim razem z nieżyjącym już dziś sławnym nowelistą Zygmuntem Niedźwieckim, również nieżyjącym już drukarzem Janem Szolcem itd. U towarzyszów i towarzyszek pamiętających początki naszej partji w Krakowie pozostawiła ona po sobie dobre, serdeczne wspomnienie. Cześć jej pamięci!

—ooo—

O CUKIER DLA KRAKOWA. Magistrat krakowski wysłał wczoraj ponownie pismo do biura sprzedaży Małopolskiego związku cukrowni we Lwowie, urgując o kontyngenty cukru dla miasta z miesiąca lutego i marca br. w ilości z górą 200 ton grysiku. Pierwsze transporty spodziewane są w najbliższych dniach. Cena cukru wyniesie około 2 mili. mp. za 1 kg.

WIELKIE TRANSPORTY WĘGLA I DRZEWA DLA KRAKOWA. W ostatnich dniach nadeszły do Krakowa olbrzymie transporty węgla i drzewa, tak, że zarówno składy miejskie na Warszawskiem, jakoteż prywatnych hurtowników, są pełne materjału opałowego. Magistrat zakupił wielkie ilości drzewa bukowego w dobrach państwowych na korzystnych warunkach, tak, że różnica w cenie drzewa składów miejskich, a prywatnych przedsiębiorców, wynosi około 1 i pół milj. mp.

TOW. HYGIENY W KRAKOWIE. Z inicjatywy naczelników wydziałów zdrowia województwa i magistratu krakowskiego dr Momidłowskiego i dr Janiszeskiego, zawiązane zostanie w Krakowie w najbliższy mczasie Towarzystwo hygieny, jako oddział centrali warszawskiej. Towarzystwo ma na celu należyte pokierowanie pracą we wszystkich instytucjach społecznych w myśl zasad hygieny, a działalnością swoją obejmie także wychowanie młodzieży. Konstytuujące zebranie rowego Towarzystwa, odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia br.

FERJE WIELKANOCNE NA UNIW. JAGIELL. Według rozporządzenia min. oświaty, drugi trymestr w szkołach akademickich kończy się w bieżącym roku szkolnym w dniu 27 bm. Ferje Wielkanocne trwać będą ponad miesiąc; rozpoczęcie trzeciego trymestru naznaczone zostało na dzień 28 kwietnia.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Zachmurzenie zmienne, w nocy mróz, w ciągu dnia wzrost temperatury, słabe wiatry lokalne.

STARANIEM UNIW. LUDOWEGO w Krakowie i na dochód tej instytucji, odegrany będzie w teatrze im. J. Słowackiego „Sen nocy letniej“. Dnia 3 kwietnia br. przedstawienie poprzedzi prelekcja prof. dra Dyboskiego. Bilety do nabyciai w Uniw. ludowym (Aleja Krasińskiego, dom górników) od 5—7, w sklepach „Proletarjatu“, konsumach kolejowych i Radzie robotniczej.

NA RZECZ KUCHNI AKADEMICKIEJ Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. w Krakowie złożyli: akademickie Koko w Nisku 890 kg. mąki pszennej, uzyskanej przez Koło dzięki staraniom i pracy starosty w Nisku dr Artura Frielricha, komitet biskupi w Krakowie 240 miljonów mp., starostwo w Chrzanowie 500 kg. mąki żytniej i 808,425.000 mp. dzięki staraniom i pracy starosty w Chrzanowie. Nadto ufundowali stypendyjne obiady dla niezamożnych akademików pp.: dr Papee, dr Janiga, prokur. Reicher, prof. dr Semkowicz, dr Bednarski, Piotr Sopala. Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom Zarząd Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Jutro w piątek o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Izby handlowej (Długa 1) odczyt dra Stefana Schmidta pt.: „Rolnictwo a polityka handlowa“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28 II p.) wygłosi w piątek 21 marca o godzinie 7 wieczore modczyt prof. inż. Feszczenko Czopiwskij na temat: „Teorja cementowania żelaza“, ilustrowany obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

WYKŁADY NAUKOWE W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) odbędą się następujące wykłady naukowe, ilustrowane obrazami świetlnemi i demonstracjami aparatów: 1) piątek 21 bm. prof. dr Talko-Hryncewicz: „Mieszkańcy Krakowa od X—XX w.“ (Zarys antropol. socjologiczny), 2) piątek 28 bm. inż. A. Kozicki, kierownik radiostacji w Krakowie „Zastosowanie radjo-telefonu w życiu prywatnem“, 3) wtorek 1 kwietnia inż. A. Kozicki „Urządzenia dużych radjostacji i praca w nich“, 4) wtorek 8 kwietnia prof. dr Kreutz „Diament, grafit i węgiel“, 5) piątek 11 kwietnia inż. Zdzisław Welczer „Elektryczność w gospodarstwie domowem“. Początek wykładów o godz. 7 wieczór; wstęp 500.000, dla młodzieży 250.000 marek.

POSTRZELONA KULĄ REWOLWEROWĄ NA UL. KOPERNIKA. Wczoraj popoł. zgłosiła się na stację pogotowia ratunkowego p. S. T., prosząc o opatrzenie ciężkiej rany postrzałowej w okolicy stawu łokciowego lewej ręki. Według opowiadania rannej kobiety, w chwili, gdy przechodziła koło szpitala św. Łazarza, padły w jej kierunku cztery strzały rewolwerowe, z których jeden ranił ją w łokieć. Tajemniczą sprawą zajęła się policja. Podobno hcodzi tu o zemstę na tle erotycznem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Podatek majątkowy“ A. G. Siedleckiego. Jutro i w poniedziałek „Kościuszko pod Racławicami“, w sobotę Rostworowskiego „Kaligula“ z występem p. Piekarskiego, Kluńskiej i Kopczewskiej w głównych rolach. W niedzielę po poł. poraz ostatni krotochwila Fredry „Gwałtu co się dzieje“. P. Szymański po dłuższej chorobie wraca do roli Doremby, p. Mazarekówna do roli Kasi; reszta obsady premjerowa. Pod kierownictwem reżyserskim dyr. Trzcińskiego odbywają się próby ze sztuki nieznanego u nas pisarza włoskiego Rosso di San Secondo pt. „Tyle namiętności w marjonetkach“ („Marionette... che passione!“). Teatr krakowski, który tylu wybitnych pisarzy zagranicznych wprowadził na sceny polskie, — wprowadza teraz tego wybitnego Sycylijczyka, którego sława rozeszła się już poza granicami Włoch.

Z TEATRU BAGATELA. „Przyjaciółka p. ministra“ graną będzie dziś we czwartek do poniedziałku włącznie. W niedzielę 23 bm. odbędzie się poranek „dzieci dla dzieci“ na przywitanie wiosny. Odegraną zostanie między innemi opera dziecięca: „Taniec kwiatów“. Początek o godz. 11.30 przed południem. Bilety do nabycia przy kasie dziennej teatru, w firmie „Lux“ pl. Dominikański 2, u firmy Bracia Landwirt, ul. Grodzka 46. — W niedzielę o godz. 11 w nocy odbędzie się wieczór Leona Wyrwicza, który wystąpi z nowym urozmaiconym programem.

OPERETKA. Dziś we czwartek „Frasquita“, której obsadę tworzą pp. Rynas, Kozłowska, Rapacka, Ostrowski, Sempoliński, Rewera-Rewski, Rawita, Bojnarowski i inni. W pełnym toku próby z operetki L. Falla „Madame Pompadour“. Nowe dekoracje stylowe, kostjumy i pierwszorzędna wystawa podnoszą wysoką wartość tej operetki.

IV. WIECZÓR PIEŚNI I ROMANSÓW W WYKONANIU K. KNIAGININA odbędziee się we czwartek 20 o godz. 8 w. w sali Starego Teatru. W programie Rachmaninow. Bilety wcześniej u Lipskich, Sławkowska. W dniu koncertu od g. 6 przy kasie St. Teatru.

BIZET-DOHNANYJ. wykonany będzie na XVIII. poranku symfonicznym w niedzielę 23 bm. pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

MATTIA BATTISTINI. słynny śpiewak, wystąpi w Krakowie we środę, 26 bm. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ZE SPORTU

MIĘDZYNARODOWE ZAPASY W PIŁKĘ NOŻNĄ. W niedzielę 23 i we wtorek 25 marca rozegra Cracovia swe dwa pierwsze tegoroczne międzynarodowe matche footballowe. Przeciwnikiem jej będzie w oba dni Schoeneber Kickers F. C. 1900“ z Berlina. Dotychczasowe stosunki Krakowa z Berlinem były bardzo luźne. Poza jedynem spotkaniem Cracovii z berlińskim Unionem w roku 1914, publiczność krakowska nie miała sposobności poznania drużyn stolicy niemieckiej. Berlin ma u nas opinję miasta footballowego nisko stojącego i to najniesłuszniej Rezultaty uzyskane w spotkaniach międzymiastowych zadają kłam temu sądowi. Świadczą o tem matche Berlin-Budapeszt, w których Berlin ma za sobą tyleż zwycięstw co Madziarzy. Najbliżsi przeciwnicy Cracovii należą do elity drużyn berlińskich i zajmują pierwsze miejsce w swej grupie w mistrzostwie Berlina. Cracovia ma więc przeciwnika, który i w normalnych warunkach stanowiłby dla niej groźne niebezpieczeństwo, dzisiaj zaś wobec braku treningu jest prawie nie do pokonania. Być może, że białoczerwoni, jak zwykle w spotkaniach międzynarodowych, staną na wysokim poziomie, któremu zawdzięczają swoją markę.

—ooo—

Z Polski

BANKIET NA CZEŚĆ PIŁSUDSKIEGO. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet, wydany przez profesorów wyższych uczelni stolicy na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecnych było około 100 osób ze świata naukowego. Przemówienia wygłosili profesor Łyskowski i marszałek Piłsudski.

NAGONKA NA KASY CHORYCH. Związek ludowo-narodowy wniósł do Sejmu wniosek nagły w sprawie reformy ustawy o Kasach chorych. Działalność Kas od pewnego czasu jest systematycznie krytykowaną przez prasę prawicową, w szczególności przez „Kurjer Warszawski“, który codziennie zamieszcza po kilka artykulików, zawierających krytykę Kasy chorych.

AWANSE OFICERSKIE. „Rzeczpospolita“ donosi, że podpisanie dekretu o awansach oficerskich nastąpić ma w bieżącym tygodniu. Awansów będzie 1616.

WYKRYCIE ZBRODNI, POPEŁNIONEJ PRZED TRZEMA LATY W WARSZAWIE. W roku 1920 w sposób zagadkowy zastrzelono w Warszawie żołnierza, Stanisława Długosza. Ze strony policji i wojska wówczas prowadzone śledztwo nie zdołało wyświetlić tego zagadkowego morderstwa. Dopiero obecnie sprawa ta została wyjaśniona przez naocznego świadka zabójstwa. Oto w policji zameldował się ów świadek, którego nazwisko narazie policja trzyma w tajemnicy i zeznał że w jego obecności niejaki Józef Karczawski jednym strzałem pozbawił życia Długosza. Po przeprowadzonych wstępnych dochodzeniach Karczewskiego aresztowano i odstawiono do sędziego śledczego. Wymieniony świadek twierdzi, że dlatego dotychczas nie doniósł o tem policji, gdyż obawiał się zemsty Karczewskiego, który zagroził mu zamordowaniem w razie, gdyby przed kimś wydał tajemnicę.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ LISTÓW Z DOLARAMI. W urzędzie pocztowym na dworcu głównym we Lwowie przytrzymano funkcjonarjusza pocztowego, Jana Zuba, za kradzieże listów zagranicznych. Podczas rewizji znaleziono przy nim 10 skradzionych listów, z których 2 były już rozpieczętowane. Zuba odstawiono do aresztów przy ul. Batorego.

REWIZJA I ARESZTOWANIA W ORGANIZACJACH NIEMIECKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Na zarządzenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach przeprowadzona została dnia 15 bm. przez policję rewizja zarówno w centrali niemieckiego „Volksbundu“ w Katowicach, jak i w oddziałach i w mieszkaniach wybitniejszych członków zarządu i mężów zaufania tej organizacji. Poprzednie dochodzenia, jak również wyniki rewizji stwierdziły, że „Volksbund“ w akcji swej przekroczył ramy swego statutu, a działalność poszczególnych członków jest sprzeczna z ustawą karną i nosi charakter antypaństwowy, co obecnie jest przedmiotem śledztwa sądowego. W wyniku rewizji **aresztowano około 10 osób**, które oddano do dyspzycji władz sądowych.

—ooo—

Z zagranicy

NAPAD NA KONSULAT POLSKI. Z Królewca donoszą: Ubiegłej nocy do lokalu wicekonsulatu polskiego w Olsztynie nieznani sprawcy dali szereg strzałów, które powybijały szyby. Jedna z kul skierowana była do pokoju, zamieszkałego przez wicekonsula. Kula ta utkwiła w ścianie nad łóżkiem, o parę centimetrów od głowy wicekonsula. Wicekonsul złożył protest w rejencji olsztyńskiej. Z polecenia konsulatu generalnego w Królewcu wicekonsulat w Olsztynie został na znak protestu tymczasowo zamknięty. Konsulat generalny w Królewcu wszczął odpowiednie kroki w nadprezydjum prowincji, celem zabezpieczenia życia urzędników polskich i mienia państwowego przed zamachami. Konsulat zastrzegł sobie przytem dalsze kroki.

CHOROBA PAPIEŻA. Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł prywatnych w Watykanie, stan zdrowia papieża budzi obawy. Jakkolwiek alarmujące wiadomości o stanie zdrowia papieża są trzymane oficjalnie w tajemnicy, z kół zbliżonych do Watykanu komunikują, że papież cierpi na arterjosklerozę. Lekarz papieża, dr. Rosi, żywi obawy o serce papieża.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA SACHALINIE. „Neue Freie Presse“ donosi z Tokio: Z Sachalinu nadchodzi wiadomość o poważnem trzęsieniu ziemi, które nastąpiło w nocy z soboty na niedzielę. W japońskiej kolonji Kasiku wiele osób zginęło. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się na Oceanie. Także i w Tokio odczuto wstrząśnienia ziemi.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Podatek majątkowy“.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota: „Kaligula“.
Niedziela po poł.: „Gwałtu co się dzieje“, wiecz.: „Podatek majątkowy“.
Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Przyjaciółka pana ministra“.
Piątek: „Przyjaciółka pana ministra“.
Sobota po poł.: „Jabłuszko“ (ceny zniżone), wieczór: „Przyjaciółka pana ministra“.

Teatr miejski Operetka

Czwartek: „Frasquita“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Piątek godz. 7. Dr. Lipiński: Istota prawa międzynarodowego; Liga Narodów.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Czwartek. Kazimierz Meyerhold: Pieśń polska (I Moniuszko) (ilustr. p. L. Marek-Onyszkiewiczowa).
Piątek. Kustosz Muz. Czartoryskich dr. Stefan Komornicki: Malarstwo wczesnoflamandzkie (z obrazami świetlnymi).
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Tajemnica początku życia.

Kinoteatry

Uciecha: Jeden przeciw trzem, dramata w 6 aktach i Fatty się żeni, komedja w 5 aktach.
Zachęta: Czarcie pole z Lyą de Putti i Gajdarowem.
Promień: Hrabianka bez nazwiska.
Reduta: „Dziewczę Złotego Zachodu“, wielki egzotyczny dramat amerykański w 7 aktach. — W roli głównej gwiazda Ameryki Mabel Normand.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 marca.

OSKARŻONY O TELEFONICZNE POGRÓŻKI
ECHA ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed sso. Hubaczkiem, toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Kubankowi, urzędnikowi Kasy chorych, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego z § 98 u. k. Wedle aktu oskarżenia Kubanek podczas rozruchów 6 listopada telefonował do Zdzisława Swolkiena, dyrektora konsumu urzędników miejskich, grożąc T. Jaszczurowskiemu, dyrektorowi wodociągu, zastrzeleniem, w razie, gdyby nie zaniechał represji wobec strajkujących robotników. W kilka dni po tej rozmowie doniósł p. Swolkien o tem p. Jaszczurowskiemu i w ten sposób dostała się sprawa do sądu. Na wczorajszej rozprawie nie zjawił się p. Swolkien, przesłuchano tylko dyr. Jaszczurowskiego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, uwalniający Kubanka od winy i kary. Bronił adw. dr. Rosenzweig.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków 1º marca.

Waluty: Dolary 9,400—9,375—9,385—9,380, korczeskie 264.

Dewizy: Nowy Jork 9,365—9,350, Zurych 1,615—1,617—1,616 i pół do 1,616, Londyn 40,250, Praga 269—268—270—266—264, Wiedeń 133 i jedna czw.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 20 marca wynosi jak dotąd **1,800.000 marek.**

ROKOWANA O TRAKTAT HANDLOWY Z SOWIETAMI

Warszawa (AW). Rokowania handlowe polsko-sowieckie prowadzić mają minister Darowski i Tenenbaum.

TARGI W PRADZE

Warszawa (PAT). Zarząd targów w Pradze za pośrednictwem poselstwa polskiego w Pradze zawiadamia sfery handlowe i przemysłowe, że rząd czechosłowacki postanowił **zwolnić przybywających na targi zagranicznych gości z obowiązku wizowania paszportów**, o ile odwiedzające targi osoby są zaopatrzone w legitymacje, wydane przez zarząd wspomnianych targów. Ulgi te stosowane być mają jedynie względem przyjeżdżających na targi wiosenne i do tych, którzy przekroczą granicę czechosłowacką tam i z powrotem **w okresie między 6 a 30 marca**, którzy przedłożą legitymacje targów władzom granicznym czeskosłowackim przy rewizji paszportów.

Giełda krakowska z 19 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2300	2125—2100
Bank Hipoteczny	2500	3000	
Bank Małopolski	2300	2500	
Ziemski Bank Kredyt.	650	750	750—700
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	450	550	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	22000	24000	23000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1600	1700	1700—1600
„Impex"	90	110	100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2400	2600	2575—2450
T. H. Bracia Rolniccy	425	475	450
„Polski Glob"	700	800	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	450	440
Zieleniewski I—IVem.	46000	47000	46750 46500
H. Cegielski, Poznań I-IX	2600	2850	2800—2650
Warsz. Parowozy I—III em.	1700	2000	1800—1775
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2800	3000	2900
„Pocisk"	5500	6000	5900
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	70000	72000	71000
Siersza	22000	24000	23000
Tepege I—IV	10000	11000	10750-10550
Polska Nafta	2200	2500	2400—2350
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	2000	2300	2200—2157
Oikos	17000	19000	
Pezet	700	900	
Strug	6400	6600	6500—6425
Syndykat Koszyk., Kraków	700	900	800
Tłuszcze Trzebinia	16000	17000	16400
„Krakus" I—VI em.	7500	7700	7600—7575
Fabr. cukru w Chodorowie	22000	23000	22850-22150
Porcelana Ćmielów	3500	3700	3600—3550
Elektr. Siersza I—IV em.	1300	1500	1400
Zakłady przem. „Ryngraf"	1100	1400	
S. W. Niemojowski	2500	2700	2600—2550
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 19 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, dolary kanadyjskie 8990, 8980, bony złotowe 1350, 1400, franki francuskie 483, pożyczka złota 15000, 15050, 15000, korony czeskie 269 i pół, 263 i 3 czwarte, pożyczka dolarowa 5635, 5615, 5620, liry włoskie 395, miljonówka 1200, 1250, 1225, funty angielskie 40150, 40100.

Czeki: Belgja 405, 398 i 1 czwarta, sprzedaż 400 i 1 czwarta, kupno 396 i pół, korony duńskie 1450, Holandja 3455, 3425, Londyn 40300, 39975, sprzedaż 40175, kupno 39775, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 485, 456 i pół, sprzedaż 478 i pół, kupno 474 i pół, Praga 269 i pół, 263 i 3 czwarte, Szwajcarja 1610, 1600, sprzedaż 1608, kupno 1592, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 395, 392 i pół.

Wiedeń, 19 marca (PAT). Giełda. Dewizy. Amsterdam 26270, Zagrzeb i Belgrad 870, Berlin 15'80, polskie 69-79 (za 10.000), rumuńskie 366, szwedzkie 18430, szwajcarskie 12110, hiszpańskie 8740, czeskie 2032, węgierskie 0'87.

Wniosek o postawienie p. Kucharskiego w stan oskarżenia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Dziś pos. Moraczewski i tow. wniósł do laski marszałkowskiej wniosek o postawienie b. ministra Kucharskiego w stan oskarżenia w związku z aferą żyrardowską. Wniosek ma w myśl przepisów konstytucyjnych 100 podpisów. Procedura z takim wnioskiem jest następująca: W przeciągu 8 dni ma marszałek poddać ten wniosek pod rozstrzygnięcie Sejmu, mianowicie czy wniosek przyjmuje i przekazuje go komisji, czy też przechodzi nad nim do porządku dziennego. W razie odesłania wniosku do komisji ta rozpatruje sprawę i przedkłada pełnemu Sejmowi wniosek, czy obwinionego byłego ministra postawić w stan oskarżenia. Uchwała musi zapaść większością trzech piątych głosów przy obecności najmniej połowy członków Sejmu.

Wniosek powyższy podajemy we wstępnym artykule.

Zapowiedź zniesienia nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do walki z drożyzną składał sprawozdanie tymczasowy nadzwyczajny komisarz p. Strzelecki, który oświadczył, że **Rada ministrów w najbliższych dniach powźmie uchwałę o skasowanie tego urzędu.**

Proces Hitlera—Ludendorffa

Monachium (PAT). We wtorek po ukończeniu postępowania dowodowego przewodniczący oświadczył, że następne posiedzenie sądu odbędzie się dopiero w piątek. W piątek wygłosi przemówienie prokurator, a następnie obrońcy. Sąd orzeknie w piątek, czy stanie się to jawnie, czy przy drzwiach zamkniętych. Na wczorajszej rozprawie sensację wywołało przemówienie Hitlera, który zaznaczył, że jest oburzającem, iż ten, który jeszcze w roku 1919 był przywódcą strajku, piastuje obecnie godność prezydenta republiki. Gazety demokratyczne i lewicowe wyrażają zdziwienie, że przewodniczący rozprawy ani słowem nie przywołał Hitlera do porządku za taki **bezczelny atak na najwyższego urzędnika państwa.**

Wyrok ogłoszony będzie prawdopodobnie w poniedziałek, gdyż w dniu 1 kwietnia ustaje kompetencja bawarskiego sądu ludowego. Z wczorajszego przemówienia generała Ludendorffa było widać, że nie jest on już tak pewny uwolnienia, jak dotychczas i że cofa się na całej linji. Przewodniczący zwrócił Ludendorffowi kilkakrotnie uwagę na sprzeczności, zachodzące między jego obecnemi zeznaniami a zeznaniami poprzedniemi. Ludendorff utrzymywał wczoraj, że bynajmniej nie miał zamiaru obalenia rządu berlińskiego, ani nie zamierzał podejmować marszu na Berlin, natomiast oświadczył ponownie z patosem, że jest monarchistą i jest przekonany, że monarchja mogłaby być tylko wtedy zaprowadzona, gdyby naród sobie tego życzył. Wprowadzenie ustroju monarchistycznego musiałoby być dokonane przy pomocy naczelnego dyrektorjatu. Ludendorff zastanawiał się w czasie wojny często nad kwestją dyrektorjatu. We Francji, Anglji i Ameryce zaprowadzono dyrektorjat, nie było tego natomiast w Niemczech. Ludendorff żałuje, że w czasie wojny nie zaprowadzi. dyrektorjatu i że nie ujął go w swoje ręce.

Proces o inwigilację marszałka Piłsudskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Środowa rozprawa przeciw porucznikowi Błońskiemu toczyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych. Zeznawali między innymi major Pieczonka, szef sztabu gen. St. Haller i generał Norwid-Neugebauer. Major Pieczonka przedstawił swe rozmowy z Błońskim zgodnie z aktem oskarżenia. Nowym szczegółem w jego zeznaniach było, że Błoński miał mu opowiadać, że został utworzony specjalny referat komunistyczny, na czele którego ma stanąć niejaki Dębow. Dalej zeznał major Pieczonka, że po rozmowie z Błońskim, który miał proponować mu inwigilowanie marszałka Piłsudskiego, sam (świadek) był śledzony.

O umowę w rolnictwie

Warszawa (PAT). Dnia 20 bm. rozpoczną się obrady gl. komisji polubownej celem doprowadzenia do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie między pracodawcami i pracownikami na rok służbowy 1924-25 z mocą działania na obszarze województw warszawskiego, białostockiego, kieleckiego, łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego.

Związki i zgromadzenia

—o—

DO KOMITETÓW MIEJSCOWYCH PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Na „Dzień Kobiet" 25 marca należy zgłaszać się po referentów do Komitetu obwodowego, zaś odezwy, jednodniówki, cegiełki zamawiać w CKW w Warszawie.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski

POSIEDZENIE PREZYDJUM WYDZ. RADY ROB. odbędzie się we czwartek 20 bm. godz. 7 wiecz. w lokalu sekretarjatu. Na porządku dziennym sprawy b. ważne i niecierpiące zwłoki.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się we czwartek 20 bm. w sali Związku ul. Dunajewskiego 5 III p. punktualnie o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym sprawy cennikowe. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Optymizm p. Grabskiego

Warszawa (AW). Premjer Grabski oświadczył przedstawicielom miast, że sanacja skarbu postąpiła tak dalece, że od 1 kwietnia można będzie podjąć roboty około budowy budynków państwowych, wstrzymanych wskutek koniecznych oszczędności.

3000 ulgowych paszportów

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przepisy o należytościach paszportowych zostaną zmienione o tyle, że **będą wydawane rocznie 3000 paszportów w cenie po 25 franków złotych.**

LISTY Z KRAJU

Żywiec, 17 marca.

PPP A SOKÓŁ

Powtórne walne zebranie członków Sokoła odbyło się 9 marca. W dyskusji nad sprawozdaniem wydziału podniesiono sprawę bezprawnego wydalenia członków, jako niewygodnych wydziałowi, z powodu oporu w złożeniu faszystowskiego **ślubowania.** Prezes Sokoła przyznał się do winy, że w sprawie tej wydział postąpił nielegalnie, a celem naprawienia błędu oddano młodych ludzi pod sąd honorowy, który uwolnił ich zupełnie od bezpodstawnych zarzutów i wydział był zmuszony przyjąć ich z powrotem w poczet członków. Najwięcej ubolewano nad „szkalowaniem" ustępującego Wydziału w ostatnim artykule „Naprzodu" pod tytułem „Sokół a PPP". Twierdzono, że autor tego artykułu nie był ani Polakiem, ani katolikiem, jeżeli odważył się ich, jako „patrjotów", wystawić pod pręgierz opinji publicznej. Nawet w tej sprawie zabierał głos „największy patrjota", szlachcic, właściciel dóbr w Moszczanicy ad Żywiec. Zauważyć trzeba, że autor artykułu, pisząc o „patrjotach", nie miał na myśli prawdziwych, duszą i ciałem oddanych Ojczyźnie ludzi, lecz miał na myśli „patrjotów" z PPP, którzy każdego, który nie idzie po ich linji politycznej, uważają za wroga Ojczyzny, — patrjotów, których czyny w Polsce obecnie rozważają sądy karne. Takich „patrjotów", niepotrzebnych i zdrajców Ojczyzny, zawsze będziemy piętnować, bo oni tylko szkodzą państwu polskiemu.

Należytą w tej sprawie odprawę otrzymał wydział od jednego z członków — kolejarza, który wyjaśnił wydziałowi, iż pojawienie się tego artykułu winien przypisać sobie samemu, gdyż chciał zmusić członków tutejszego Sokoła do przystąpienia do „Straży narodowej“, która to akcja całkiem się nie udała. Postępowanie zaś dalsze po tej samej linji zmusiło członków inaczej i zdrowiej myślących do protestu, który znalazł wyraz w artykule. Mówca dał też zdrową radę wydziałowi, aby nie uprawiał polityki zakulisowej i nie tworzył tajnych organizacji, jak PPP, albowiem ruch robotniczy pow. Żywieckiego baczną zwraca uwagę na jego czyny.

Profesor [illegible], który 30 lat pracował na polu idei sokolej, jak się sam chwalił, zamiast w wywodach swoich dawać rzeczowe wskazówki i rady, używa tylko słów, nadających się do wygłoszenia w podziemiach kościoła WW. Świętych w Warszawie, gdzie młodzież zmuszano do przysięgi na tajną organizację PPP. Dziwne, że nie przyniósł jeszcze krzyża, którego całował przed śmiercią Eligjusz Niewiadomski, morderca pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Przez to daje on dowód, że minął się z powołaniem.

Zainteresowanie się akcją wyborczą w tutejszym Sokole było bardzo żywe, jakiego od lat kilkunastu członkowie nie pamiętają. Wywołało to pojawienie się artykułu w „Naprzodzie“, oraz silna agitacja ze strony wydziału, który obawiał się, że do wydziału wejdzie większość młodzieży i ludzi z postępowemi zapatrywaniami. Zgromadzenie członków bardzo liczne, celowo było przeciągane, aby młodzież, rwąca się do rozrywek, znużona nudnymi wywodami pro i contra — salę opuściła, a obecni pozostali na sali — mogli przeprowadzić wybory po swojej myśli, co się też rzeczywiście stało — ponieważ zgromadzenie przeciągnęło się do późnej godziny w nocy, tak, że gdy ostatni punkt porządku dziennego wszedł pod obrady, na sali pozostało kilku „druhów“ PPP.

Z powodu wejścia w skład wydziału Sokoła tych samych ludzi, którzy usiłowali zaszczepić w Żywcu organizację PPP, robotnicy będą pilnować ruchy i postąpienia zarządu Sokoła i nie dopuszczą do zakładania w Żywcu tajnych organizacji faszystowskich.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„DZIEJE LITERATURY POLSKIEJ W ZARYSIE“ prof. A. BRUECKNERA W najbliższych dniach ukaże się w druku oddawna wyczekiwane dwutomowa dzieło zasłużonego historyka literatury w nowem, przejrzanem i bardzo rozszerzonem wydaniu. Cenna i głęboka ta praca, ogarniająca gmach literatury polskiej od pierwszych pomników łacińskich aż do roku 1914, wyjdzie niebawem nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska“. Autor w swoim zarysie daje nam poznać cały tok dziejów piśmiennictwa polskiego i związek tychże dziejów z kulturą obcych narodów, samodzielność i głębokość pomysłów literackich, piękność wykonania, zalety myśli i stylu poszczególnych pisarzy. Trzecie wydanie „Dziejów literatury“ różni się od poprzednich tem, że dwa poprzednie wyszły w Polsce rozbiorowej, trzecie zaś ukazuje się po raz pierwszy w Polsce niepodległej, a więc już bez konieczności liczenia się z ołówkiem cenzora państw zaborczych, który swobodę polskiej myśli tępił wytrwale. Także słupy graniczne, dzielące do niedawna Polskę rozbiorową, są już dziś tylko przykrem wspomnieniem minionych czasów. Gdy te słupy padły, język, literatura, tradycja i polska myśl narodowa odzyskują swoje panowanie i nabierają pełniejszego wyrazu nowego, spotęgowanego życia. Najświeższym przejawem tego przewrotu jest dzieło prof. Brücknera, które z radością powita każdy, komu drogą jest polska nauka i kultura.

„ORLI LOT“. Wyszedł świeżo z pod prasy Drukarni Ludowej w Krakowie zeszyt I (styczeń 1924) „Orlego Lotu“, znanego miesięcznika krajoznawczego. Słowo wstępne redakcji wyjaśnia, iż niezmiernie ciężkie warunki wydawnicze chwili obecnej zagroziły „Orlemu Lotowi“ zupełnem zawieszeniem. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie uczyniło ostatni wysiłek celem podtrzymania tego ze wszech miar pożytecznego pisma, pozyskawszy znaną księgarnię geograficzną „Orbis“ (Kraków-Dębniki, ul. Barska 41) do przejęcia ciężaru wydawnictwa na czas, póki nie zaistnieją bardziej pomyślne warunki ogólne. Redakcję pisma w miejsce prof. L. Węgrzynowicza, tak wielce zasłużonego krzewiciela idei krajoznawczej w ośrodku naszym, objął prof. dr. Tadeusz Kiełpiński (Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 3), do którego zwracać się należy we wszystkich sprawach redakcyjnych.

Na interesującą treść zeszytu styczniowego złożyły się następujące artykuły: prof. dr. Jan Bystroń: Oskar Kolberg — Pluciński Jan: Jako parobcy u nos witajom miesionc moj — Kaz. Buczkowski: Kapliczki i figury przydrożne (z 23 rycinami) — dr. Adam Gadowski: Nowe groty lodowe w Tatrach.

Według zapowiedzi redakcji, zeszyt lutowy i marcowy ukażą się w najbliższym czasie i odtąd „Orli Lot“ wychodzić będzie regularnie z początkiem każdego miesiąca. Przedpłata roczna wynosi 1'50 złp., numeru pojedynczego 12 groszy.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).